W obronie dzieci krzywdzonych

Data dodania: 2010-01-25 12:54:06

Wywiad z **sędzią Anną Marią Wesołowską*** o sposobach rozmowy z krzywdzonym dzieckiem, rozpoznawaniu agresji w domu rodzinnym oraz działaniach podejmowanych w ramach profilaktyki przemocy.

Jak Pani ocenia kondycję procesu wychowawczego w polskich placówkach oświatowych?

Jestem sędzią. Nie mogę oceniać kondycji procesu wychowawczego w polskich placówkach oświatowych jako całości, ponieważ moja wiedza dotyczy poszczególnych spraw młodych ludzi, którzy naruszyli prawo bądź sami zostali skrzywdzeni. Z materiału dowodowego wynika jednak najczęściej, że ani rodzina, ani szkoła nie mają świadomości rzeczywistych problemów, z jakimi borykają się dzieci. Szkoły dotychczas skupiały się na realizacji programu edukacyjnego, brakowało chyba czasu na wychowanie. Tego czasu brakuje również rodzinie. Dzieci coraz częściej ze swoimi problemami zostają same. Stąd prawdopodobnie alarmujące dane, że co trzecie dziecko w wieku szkolnym cierpi na depresję. Jeżeli chcemy zapewnić dzieciom lepszy start w dorosłość, w sytuacji gdy rodzina zawodzi, szkoła musi przyjąć na siebie szereg obowiązków wychowawczych, stać się miejscem zapewniającym uczniom poczucie bezpieczeństwa i przynależności, okazać im akceptację i zadbać o prawidłowy rozwój. Szkoła jest obecnie jedynym miejscem, które może wypracować zasady współpracy ze środowiskiem rodzinnym w kształtowaniu pożądanych postaw dziecka. Większość rodziców czuje potrzebę dialogu dopiero wówczas, gdy wydarzy się coś złego, a to z reguły jest za późno. Taki zakres obowiązków wymaga od nauczycieli profesjonalizmu nie tylko w zakresie edukowania ucznia, ale przede wszystkim umiejętności wychowawczych. Potrzebna jest wiedza dotycząca praw rozwoju i potrzeb psychicznych dziecka. Niezbędna jest również wiedza psychologiczna, chociażby w takim zakresie, który pozwoli na zwrócenie uwagi, że dziecko potrzebuje profesjonalnej pomocy. Jest to szczególnie istotne w przypadku placówek przedszkolnych.

Czy to prawda, że nauczyciele nie zawsze potrafią rozpoznać, że z dzieckiem w domu dzieje się coś złego?

Przykłady z sali sądowej pokazują, że to prawda. Przytoczę jedną ze spraw. Zabójstwo tzw. kuchenne. Pijany sprawca zamordował żonę. Wcześniej znęcał się nad nią przez dziesięć lat. Bił, poniżał, groził zabójstwem. Wszystko to działo się w obecności kilkorga dzieci, w wieku od 6 do 14 lat. Razem z matką były wyrzucane w nocy na ulicę, pijany ojciec wyłączał światło, gdy odrabiały lekcje, zamykał w ciemnym pokoju za najmniejsze przewinienie. Do akt załączono ich opinie psychologiczne:„Wychowywane od urodzenia w stresie, nie odróżniają dobra od zła, są zamknięte w sobie, a jednocześnie agresywne, wulgarne i wybuchowe albo apatyczne. Nie potrafią odpowiedzieć na pytanie: jakie cechy powinien mieć dobry człowiek?”.

To tylko jedna z wielu spraw dotyczących przemocy i agresji, którą przytoczyłam w poradniku„Bezpieczeństwo młodzieży”. Pokazuje, że dzieci często są krzywdzone nieomalże na naszych oczach, a nie uzyskują pomocy.

Sześcioro dzieci uczęszczało przecież do przedszkola, później szkoły, a nikt na ich krzywdzenie nie zareagował. Wychowawcy mieli kontakt z dziećmi, zauważali symptomy„niedostosowania społecznego,” ale nie potrafili ich właściwie zinterpretować. Zabrakło również wiedzy na temat procedur interwencyjnych. Opisana sytuacja pozwala zrozumieć, dlaczego mimo tego, że tylko 2% dzieci rodzi się z mikrouszkodzeniami, uzasadniającymi ewentualne, późniejsze problemy wychowawcze, to w wieku szkoły podstawowej i gimnazjum takie problemy stwarza już około 50% dzieci. Większość z nich w okresie wczesno dziecięcym była krzywdzona, często działaniami niezamierzonymi, i nie uzyskała odpowiedniej pomocy.

Jakie symptomy świadczą o tym, że dziecku dzieje się krzywda? Jak rozmawiać z dziećmi?

To pytanie powinno być skierowane do lekarza, psychologa. Postaram się jednak na nie odpowiedzieć, powołując się na wiedzę uzyskaną na szkoleniach, warsztatach organizowanych przez Fundację Dzieci Niczyje. Pomocny jest w tym zakresie również poradnik dla osób pomagających dzieciom Jolanty Zmarzlik i Emilii Piwnik„Dziecko pod parasolem prawa”, a także kwartalniki Fundacji.

Studia pedagogiczne nie dają możliwości zapoznania się z problematyką krzywdzenia dzieci. Konieczne jest uzupełnienie tej wiedzy przez organizowanie szkoleń dla pedagogów, szczególnie zatrudnionych w przedszkolach. Szkolenia takie prowadzi obecnie Fundacja Dzieci Niczyje. Docelowo, problem krzywdzenia dzieci powinien być wprowadzony do programu studiów. Brak wiedzy usypia bowiem naszą czujność.

Zadanie polegające na wychwytywaniu przypadków krzywdzenia dzieci w wieku przedszkolnym jest– wbrew pozorom– znacznie trudniejsze niż ujawnianie tego rodzaju patologii w szkole. Kilkuletnie dzieci, co do zasady, nie potrafią bowiem w sposób werbalny zasygnalizować swoich rodzinnych problemów, nie zwierzają się z nich wychowawcy. Tym samym konieczne jest, aby wychowawca w przedszkolu potrafił rozpoznać objawy krzywdzenia dziecka na podstawie obserwacji jego wyglądu i zachowania. Osoby pełniące taką funkcję powinny więc legitymować się wysokim poziomem wiedzy, na podstawie której będą mogły nie tylko zauważyć i zidentyfikować problem, ale także go rozwiązać. Krzywdzenie dziecka może mieć różnoraki charakter: fizyczny, psychiczny bądź też emocjonalny. Każdy z przejawów krzywdzenia dziecka będzie rodził określone, nie takie same symptomy, które wychowawca powinien dostrzec i ina ich podstawie przewidzieć niebezpieczeństwo grożące dziecku.

Podejrzenie, że dziecko jest poddawane przemocy fizycznej, mogą budzić:

— widoczne obrażenia ciała (poparzenia, ślady po ugryzieniu, siniaki, złamania kości), których pochodzenie trudno jest wyjaśnić,

— fakt, iż dziecko boi się rodzica lub opiekuna,

— podawane przez dziecko wyjaśnienia dotyczące ran i siniaków, które nie są spójne z

charakterem obrażeń.

Dającymi się zaobserwować przejawami przemocy seksualnej jest to, że dziecko:

— przejawia dziwne bądź niezwykłe dla swojego wieku zachowania seksualne, np. jest nadmiernie rozbudzone, dużo mówi o seksie,

— jest wycofane, depresyjne, infantylnie się zachowuje, ma trudności w relacjach z rówieśnikami,

— odmawia przebierania się w towarzystwie innych, np. przed zajęciami sportowymi,

— pogorszyło się w nauce,

— ma trudności z chodzeniem lub siadaniem, doświadcza bólu intymnych części ciała.

W przypadku przemocy emocjonalnej niepokojącym sygnałem będzie:

— zachowanie się dziecka w sposób nieadekwatny do wieku,

— wykazywanie przez dziecko zaburzeń jedzenia– niedojadanie, nadmierne objadanie się, wymioty,

— moczenie się bądź zanieczyszczanie kałem,

— samookaleczanie się,

— problemy ze snem, nocne koszmary, strach przed zaśnięciem, objawy hipochondrii.

Opisane objawy nie zawsze muszą świadczyć o celowym krzywdzeniu dziecka. Mogą być następstwem np. niewłaściwych relacji między rodzicami, którzy nawet kochają dziecko, lecz nie zdają sobie sprawy, że głośnymi kłótniami czy nadmiernymi wymaganiami burzą jego poczucie bezpieczeństwa. Takie dzieci również wymagają szczególnej uwagi.

Ważne jest zatem, aby osobę pracującą w przedszkolu cechował profesjonalizm w zakresie nie tylko umiejętności wychowawczych, ale również profilaktyki różnych form krzywdzenia dziecka. Potrzebna jest wiedza psychologiczna, z zakresu praw rozwoju i potrzeb psychicznych dziecka, a także podstawowe informacje z zakresu prawa rodzinnego, cywilnego i karnego. Pozwolą one w sytuacji zagrożenia podjąć właściwe decyzje.

Jaka jest odpowiedzialność dyrektorów przedszkoli– jako funkcjonariuszy publicznych– za szybką diagnozę problemu?

Zgodnie z art. 304§ 2 k.p.k. instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, są zobowiązane:

1. niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub policję,

2. przedsięwziąć niezbędne czynności do czasu przybycia organu powołanego do ścigania lub do czasu wydania przez ten organ stosownego zarządzenia, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa.

Obowiązek ten obciąża dyrektora przedszkola, ponieważ jest on osobą pełniącą funkcję kierowniczą w instytucji. Dyrektor przedszkola powinien w ramach podziału obowiązków zapewnić sobie przepływ informacji od podległych pracowników, aby zgłoszenie nastąpiło niezwłocznie i doszło do podjęcia niezbędnych czynności.

Podobną regulację, nakładającą obowiązek zawiadomienia o przestępstwie z użyciem przemocy wobec członków rodziny, nakłada na dyrektora art. 12 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Warto podkreślić, że obowiązek, o jakim mowa w art. 304§ 2 k.p.k. oraz art. 12 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, ma charakter prawny, co oznacza, że dyrektorzy tych placówek, którzy nie dopełnią obowiązku zawiadomienia o przestępstwie ściganym z urzędu, mogą odpowiadać za popełnienie przestępstwa z art. 231§ 1 kk.

Niedopełnienie obowiązku z art. 304§ 2 k.p.k. może ponadto prowadzić do zastosowania art. 19 k.p.k., na podstawie którego prokurator w postępowaniu przygotowawczym, stwierdzając istotne uchybienie w działalności instytucji państwowej lub samorządowej, zawiadamia o tym organ powołany do nadzoru nad daną instytucją, a w razie potrzeby także organ kontroli. Jest to tzw. sygnalizacja. W razie nieudzielania w wyznaczonym terminie żądanych wyjaśnień dotyczących stwierdzonych uchybień, prokurator może nałożyć na kierownika danej instytucji karę pieniężną w wysokości do 10 000 zł. Na etapie postępowania sądowego wspomniane uprawnienia prokuratora służą sądowi.

Co może zrobić nauczyciel w sytuacji podejrzenia, że dziecko np. doświadcza przemocy domowej?

Sformułowanie uniwersalnej strategii postępowania nie jest możliwe. Wiele elementów składających się na konkretną sytuację decyduje o trafności podejmowanych działań. Ważne jest oczywiście, z jaką sytuacją dziecka mamy do czynienia. Co nas zaniepokoiło w relacjach dziecka z jego najbliższymi? Czy zdrowie i życie dziecka jest zagrożone? Czy sprawcami krzywdy dziecka są oboje rodzice, czy też można z jednym z nich współpracować, próbując zmienić sytuację dziecka? Na decyzję o strategii pomocy dziecku ma również wpływ rola zawodowa osoby, która wie o krzywdzie dziecka. Wychowawca przedszkolny jest jedną z osób zobowiązanych do szczególnej ochrony dziecka i powinien zdecydowanie występować jako jego rzecznik.

W budowaniu systemu profilaktyki krzywdzenia małych dzieci nieoceniona jest rola dyrektora przedszkola. Dyrektor powinien propagować wśród wychowawców świadomość prawną i wrażliwość na problemy wychowanków. Zasady odpowiedzialności karnej za krzywdzenie dzieci oraz reakcji prawno-karnej na tego typu zjawiska nie tylko powinny być znane wychowawcom, ale w miarę możliwości powinny dotrzeć za pośrednictwem przedszkola również do rodziców. Współpraca z prawnymi opiekunami dziecka jest punktem wyjścia dla stworzenia mechanizmów zapobiegania dalszemu krzywdzeniu dzieci w wieku przedszkolnym.

W jaki sposób rodzice najczęściej tłumaczą zaistniałą sytuację? Co powinno

wzbudzić podejrzenia nauczyciela czy dyrektora?

Nie tylko na podstawie zachowania czy wyglądu dziecka osoba posiadająca odpowiednią wiedzę jest w stanie rozpoznać oznaki poważnych nieprawidłowości w sytuacji rodzinnej, mogące świadczyć o krzywdzeniu dziecka. Ważna jest również obserwacja rodziców i rozmowa z nimi. Stąd m.in. tak istotne są– w miarę możliwości– częste i bezpośrednie kontakty nauczyciela z rodzicami. Jeżeli w trakcie rozmowy z nauczycielem rodzic nie jest w stanie w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnić pochodzenia obrażeń ujawnionych u dziecka, podaje w tym względzie sprzeczne informacje albo wręcz odmawia wyjaśnień, jest to poważny sygnał, że wobec dziecka prawdopodobnie była stosowana przemoc fizyczna. Także sposób, w jaki rodzic odnosi się do dziecka, dostarcza cennych wskazówek dla wychowawcy. Wyrażanie się o dziecku w sposób negatywny, np. używając określeń„idiota”,„głupi”,„gówniarz”, czy też poddawanie dziecka surowej dyscyplinie również są ważnym sygnałem mogącym świadczyć o stosowaniu wobec dziecka przemocy fizycznej. Oznakami istnienia przemocy emocjonalnej w rodzinie będą natomiast zachowania rodziców polegające na ciągłym obwinianiu, poniżaniu i strofowaniu dziecka. Istotnym sygnałem w tym zakresie jest także fakt, że rodzic nie interesuje się problemami dziecka, faworyzuje jedno z rodzeństwa bądź też w oczekiwaniach i wymaganiach wobec dziecka nie bierze pod uwagę jego możliwości. Przekraczanie przez rodzica dopuszczalnych granic w kontakcie fizycznym z dzieckiem np. podczas zabawy, nieutrzymywanie relacji z osobami spoza rodziny, przejawianie nadopiekuńczości w stosunku do dziecka czy wreszcie ograniczanie kontaktów dziecka z rówieśnikami to zachowania, które razem z symptomami występującymi u dziecka, o których mówiłam wcześniej, powinny u nauczyciela wzbudzić podejrzenie, że dziecko może być wykorzystywane seksualnie. Niezależnie od wszystkich opisanych wyżej zachowań, jasnym i oczywistym sygnałem do podjęcia odpowiednich działań przez dyrektora lub nauczyciela będzie stwierdzenie, że któreś z rodziców nadużywa alkoholu lub narkotyków.

Co w sytuacji, gdy rodzice wzajemnie się obwiniają lub gdy jedno z nich boi się mówić o negatywnych zachowaniach współmałżonka?

Zawsze najważniejszy jest interes dziecka. Jeżeli nie jesteśmy w stanie zmienić sytuacji dziecka dzięki rozmowom z rodzicami, zawsze należy szukać pomocy u profesjonalisty– psychologa, pracownika opieki społecznej, sędziego rodzinnego, a w końcu policji czy prokuratora.

Czy Kodeks postępowania karnego i ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie rzeczywiście chronią ofiary? Jakie są minusy systemu prawnego w Polsce?

W mojej ocenie obowiązujące w Polsce prawo, w tym przepisy zawarte w wymienionych ustawach, w zasadzie dostarczają dostateczny wachlarz środków dla skutecznej ochrony ofiar przestępstw. Problemem nie jest złe prawo, tylko jego niewłaściwe stosowanie w praktyce. Organy państwowe w pełni nie wykorzystują bowiem dostępnych im możliwości ochrony ofiar przestępstw. W konsekwencji osoba pokrzywdzona przestępstwem ma często wrażenie, że została pozostawiona sama sobie.

Niezwykle istotne jest, aby osoby kontaktujące się z ofiarami przemocy dobrze orientowały się w możliwościach uzyskania pomocy w lokalnym środowisku.

Nieznajomość obowiązującego prawa powoduje niepewność co do sposobów egzekwowania pomocy wynikającej z obowiązków właściwych służb i instytucji. Może się nawet zdarzyć sytuacja, w której dojdzie do nieuzasadnionego przerzucania odpowiedzialności za udzielanie pomocy na innych.

Konieczne jest wprowadzenie odpowiednich regulacji, które„wymuszą” na pracownikach właściwych służb przyswojenie sobie właściwego poziomu wiedzy. Osoby mające do czynienia z problematyką przemocy muszą posiadać umiejętności rozpoznawania przemocy i zrozumienia zachowań ofiar, sprawców i świadków, a nade wszystko doceniać i rozumieć rozmiar niebezpieczeństwa, na jakie narażane są ofiary przemocy.

Co powinno zrobić państwo, aby prawa dzieci były przestrzegane w praktyce?

Oczywiście podstawowym zadaniem państwa powinno być rozbudowywanie i umacnianie istniejącego instrumentarium prawnego, które umożliwi skuteczną ochronę praw dziecka. W ramach tej aktywności szczególne znaczenie powinno mieć zaangażowanie państwa w budowę systemu (programu) profilaktyki krzywdzenia małych dzieci. Ponieważ jedną z najistotniejszych cech tego systemu (programu) jest szeroka współpraca interdyscyplinarna, pomoc państwa w tym zakresie wydaje się być niezbędna. Działania państwa powinny dostarczać narzędzi oraz ułatwiać współpracę między poszczególnymi instytucjami.

Skuteczność programu profilaktyki krzywdzenia małych dzieci zależy w znacznej mierze od tego, czy będzie on realizowany przez różne instytucje, które w ramach swojej działalności kontaktują się z małymi dziećmi oraz ich rodzicami. W szczególności chodzi tu o placówki służby zdrowia, żłobki, szkoły rodzenia, ośrodki pomocy społecznej, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, ale też komisariaty policji i sądy. Istotne jest, aby wymienione instytucje miały możliwość współpracy, a to z kolei– biorąc pod uwagę, że są to w większości instytucje państwowe– wymaga zaangażowania państwa poprzez dostarczenie narzędzi ułatwiających nawiązanie i prowadzenie wspólnych działań w ramach systemu (programu). Pomoc państwa może mieć wymiar finansowy bądź też polegać na tworzeniu odpowiednich aktów prawnych, które będą stanowiły podstawę do osiągnięcia wymienionych wyżej celów. Najważniejsza, moim zdaniem, jest jednak edukacja prawna, i to już od najmłodszych lat, oraz uwrażliwianie społeczeństwa na cudzą krzywdę.

Prowadziła Pani program– jeden z pierwszych w Polsce– pokoju przesłuchań dla dzieci– świadków i ofiar przestępstw. Na czym ten program polegał i jak należy przesłuchiwać dzieci?

Znakomitej większości dzieci przysługuje prawo do jednorazowego przesłuchania. Jeżeli skrzywdzone dziecko w chwili przesłuchania nie ukończyło 15 lat, a sprawa dotyczy przestępstw z rozdziału XXV (Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności) oraz XXVI (Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece) Kodeksu karnego, sąd jest zobowiązany do zastosowania trybu przewidzianego w art. 185a k.p.k... Jednokrotne przesłuchanie przeprowadza wówczas sąd na posiedzeniu, przy udziale biegłego psychologa w specjalnie przystosowanym do tego celu pokoju przesłuchań. Ważne jest, aby było to miejsce przyjazne, nastawione na potrzeby dziecka; takie, które zminimalizuje stres związany z rolą świadka bądź uczestnika postępowania karnego i ułatwi uzyskanie od dziecka wiarygodnego materiału dowodowego podczas

przesłuchania.

Ta sama procedura może mieć zastosowanie także w sytuacji, gdy dziecko było istotnym świadkiem któregoś z przestępstw z rozdziału XXV Kodeksu karnego lub przestępstw popełnionych z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. Również w tym wypadku warunkiem zastosowania opisanej wyżej procedury jest to, aby dziecko w chwili przesłuchania nie ukończyło 15 lat (art. 185b§ 1 k.p.k.).

W swojej pracy poświęca Pani szczególnie dużo uwagi dzieciom i młodzieży. Często odwiedza Pani przedszkola, rozmawia z dziećmi i nauczycielami. Czego dotyczą te rozmowy i jaki jest odzew ze strony placówek?

Zaczęłam odwiedzać przedszkola, ponieważ chciałam zorientować się, od jakiego wieku niezbędna jest edukacja prawna w placówkach oświatowych. Skoro dzieci w szkołach podstawowych kradną, piją alkohol, biją się, to oznacza, że system wychowawczy zawiódł wcześniej, czyli już na etapie wychowania przedszkolnego. Warto zwrócić szczególną uwagę na dzieci w wieku 3–6 lat. Obowiązek przedszkolny ma w najbliższej przyszłości objąć właśnie tę grupę wiekową. Odpowiednio przeszkoleni wychowawcy będą więc w stanie wychwycić problemy dziecka: brak właściwej opieki, krzywdzenie, a nawet nadopiekuńczość, która również jest zagrożeniem. Małe dzieci są bardzo wdzięcznym odbiorcą rozmowy na temat tego, co jest dobre, a co złe. Mają bardzo wyraźnie zaznaczone poczucie sprawiedliwości, wiedzą doskonale, kiedy dorośli postępują niewłaściwie, ale są bezradne i często czują się w związku z tym zagubione i oszukane.

Czy któraś z historii opowiedziana przez dzieci szczególnie zapadła Pani w pamięć?

Pamiętam sześcioletniego chłopca, który na zakończenie spotkania podbiegł do mnie, przytulił się i zapytał, czy jego tatuś jest złym człowiekiem, skoro bije go po buzi. Najbardziej zaskoczyło mnie to, że maluch wyznał mi tę tajemnicę, ponieważ– jego zdaniem– jestem dobra i nie zamknę jego tatusia do więzienia. Mimo tego, że z krzywdzonymi dziećmi mam kontakt od wielu lat i mam świadomość, że dzieci ukrywają, co dzieje się w domu, bojąc się utraty tego, co dla każdego dziecka najważniejsze, czyli rodziny– to cały czas myślę o tej sprawie. Na jak wiele trudnych pytań musiał sobie odpowiedzieć sześciolatek? Czuł, że jego rodzic postępuje niewłaściwie, ale chronił go, ponieważ bardzo kochał. Co myślał, gdy widział rękę ojca zbliżającą się do jego buzi? Chyba nie rozumiał, że jest to specyficzna metoda wychowawcza, podobno pochodząca z Francji. Wiem, że ojciec chłopca był w szoku. Nie sądził, że dziecko może tak głęboko myśleć. Jak widać wyobraźnia dorosłych jest często zbyt uboga, aby zrozumieć, że dziecko to też człowiek wymagający szacunku. Dlatego dobrze się dzieje, że coraz więcej mówi się o konieczności edukowania rodziców.

Czy to prawda, że kiedy zakończy Pani pracę sędziego, chciałaby Pani poświęcić się pracy edukacyjnej? W jakim zakresie?

Problemowi profilaktyki prawnej młodzieży poświęcam swój czas od ponad 10 lat. Okres transformacji w Polsce, hołdowanie konsumpcyjnym formom życia, bezstresowe wychowanie, zanik więzi rodzinnych, brak autorytetów spowodowały, że liczba przestępstw popełnianych przez nastoletnich sprawców gwałtowanie wzrosła. Z niezgody

na to, aby coraz więcej młodych ludzi stawało przed sądem w charakterze oskarżonych, zaczęłam zapraszać młodzież na prawdziwe rozprawy sądowe dotyczące przemocy szkolnej, narkotyków, włamań, kradzieży. To, co dzieje się na sali sądowej, to doskonała lekcja życia– zmusza do refleksji, uczy podejmowania racjonalnych decyzji. Zależało mi na tym, aby młodzi ludzie uczyli się na błędach innych, mniej popełniali własnych, często o tragicznych i nieodwracalnych skutkach. W tzw. lekcjach wychowawczych w sądzie wzięło już udział kilka tysięcy uczniów szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjów. Uznałam jednak, że to za mało. Nie wszyscy mieli możliwość uczestnictwa w takiej rozprawie. Aby ustrzec młodych ludzi przed skutkami łamania prawa, a nauczycielom pomóc w prowadzeniu lekcji wychowawczych związanych z problematyką zagrożeń, napisałam poradnik prawny„Bezpieczeństwo młodzieży”. Publikacja ta zawiera informacje o przepisach, zilustrowane relacjami z autentycznych spraw toczących się w sądach, które mają uświadomić młodym ludziom skutki działań, gdy„z nudów” sięgają po używki, stosują przemoc czy też szukają szczególnych podniet, wyrządzając przy tym komuś krzywdę. Od wielu lat spotykam się z dyrektorami szkół w całej Polsce, aby pokazać, jak ważna i niezbędna jest edukacja prawna. Kolejnym krokiem zmierzającym do budzenia świadomości prawnej społeczeństwa jest mój udział w programie„Sędzia Anna Maria Wesołowska”. Tą drogą również staram się przybliżyć ludziom zawiłości prawa. Po zakończeniu pracy w sądzie chciałabym swój czas poświęcić młodzieży, która już znalazła się po tej gorszej stronie. Martwi to, że młodzi ludzie, którzy weszli w konflikt z prawem, przebywali w zakładach poprawczych czy ośrodkach wychowawczych wracają na drogę przestępstwa. Z doświadczenia zawodowego wiem, iż najczęściej dlatego, że w odpowiednim momencie nie podano im pomocnej dłoni, nie pokazano, że zawsze jest wybór i lepiej być po dobrej stronie. Kolejnym problemem, który zajmuje moją uwagę, jest profilaktyka krzywdzenia dzieci. Jako sędzia nie mam wątpliwości, że nic tak naprawdę nie dzieje się bez przyczyny. Jeżeli bardzo młody człowiek krzywdzi innych, to zawsze w tle jest jakaś smutna historia: pijany ojciec, wiecznie zajęta albo nadopiekuńcza matka, brak zrozumienia w szkole, przemoc rówieśnicza, rozwód rodziców. Dzieci najczęściej cierpią w milczeniu; jeżeli sygnalizują swój ból, np. agresywnym zachowaniem czy apatią, my– dorośli– nie zawsze w sposób właściwy odbieramy te sygnały. Uwrażliwienie społeczeństwa, budowanie systemowej pomocy dzieciom krzywdzonym i zaniedbywanym to zadanie, w które wszyscy powinniśmy się włączyć, jeżeli chcemy żyć w lepszym, bezpieczniejszym świecie.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali
Katarzyna Grunt
Artur Wojtkowiak

Wywiad ukazał się w styczniowym numerze czasopisma «Doradca Dyrektora Przedszkola.

***Anna Maria Wesołowska**– sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi w IV Wydziale Karnym. Występuje w serialu fabularno-dokumentalnym„Sędzia Anna Maria Wesołowska”, emitowanym przez telewizję TVN. Autorka książki„Bezpieczeństwo młodzieży. Poradnik prawny”.

Literka.pl Literka.pl